

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 czerwca 2013 roku powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniosła o wydanie nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym i nakazanie nim pozwanemu P. M. zapłaty na swoją rzecz łącznie kwoty 3.158,90 złotych wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od kwot szczegółowo określonych w treści pozwu.

W dniu 12 września 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym orzekł zgodnie z żądaniem strony powodowej.

Od powyższego nakazu zapłaty pozwany w dniu 1 października 2013 roku wniósł sprzeciw, podnosząc zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia.

Postanowieniem z dnia 16 października 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu i utratę mocy nakazu zapłaty w całości. Następnie przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Zgierzu, który wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2014 roku oddalił powództwo.

Jak wynika z uzasadnienia Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 22 lipca 2002 roku P. M. zawarł z Wyższą Szkołą (...) w Ł. umowę, mocą której uczelnia niepubliczna zobowiązała się do prowadzenia zajęć dydaktycznych i organizowania egzaminów w sesji egzaminacyjnej oraz poprawkowej zgodnie z planem studiów, stosownie do posiadanych uprawnień nadanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. P. M. jako student studiów dziennych na kierunku informatyka, zobowiązał się do zapoznania się ze statutem uczeni i jej regulaminem oraz przestrzegania tych przepisów, a nadto do wnoszenia określonych opłat (wpisowe, czesne, inne, w szczególności np. za egzaminy poprawkowe, legitymację, indeks). Student zobowiązany został do zapłaty czesnego w wysokości 4.440 złotych za rok akademicki. Nieuczestniczenie w zajęciach dydaktycznych nie zwalniało studenta z obowiązku uiszczenia czesnego. W przypadku niedopełnienia wpłaty czesnego w terminie student zobowiązany był do zapłaty odsetek umownych w wysokości 10% czesnego, ale nie więcej niż 20 złotych za każdy miesiąc zwłoki. Strony uzgodniły, iż w przypadku zwiększenia kosztów utrzymania uczelnia może dokonać zmiany wysokości czesnego, częstotliwości dokonywanych wpłat oraz innych warunków umowy. Student miał prawo rozwiązania umowy z końcem danego semestru, tj. z dniem 28 lutego w semestrze zimowym i z dniem 30 września w semestrze letnim, przy czym oświadczenie takie należało złożyć na miesiąc przed końcem każdego semestru na piśmie. Niezachowanie tej formy skutkowało dalszym naliczaniem czesnego.

P. M. przerwał studia i od 2006 roku nie uczestniczył już w zajęciach. Nie wypowiedział jednak umowy z 22 lipca 2002 r. Decyzją Dziekana z dnia 14 marca 2007 roku P. M. został skreślony z listy studentów pierwszego roku pierwszego semestru z powodu zaległości w opłatach czesnego oraz niezłożenia indeksu i karty egzaminacyjnej w terminie przewidzianym harmonogramem roku akademickiego.

W dniu 26 kwietnia 2012 roku Akademia (...) w Ł. zbyła na rzecz (...) Sp. z o.o. wierzytelność przysługującą jej w stosunku do P. M.. W dniu 10 maja 2012 roku (...) sp. z o.o. w W. wysłała listem poleconym do P. M. wezwanie do zapłaty kwoty 2.907,43 złotych tytułem czesnego za okres od października 2006 r. do lutego 2007 roku i odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie czesnego.

W świetle tych ustaleń Sąd Rejonowy ocenił, że powództwo podlegało oddaleniu, a to z uwagi na skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego. Oceniał przy tym, że dochodzona wierzytelność przedawnia się z upływem lat 3 od daty wymagalności, a to z uwagi na to, że wynika z prowadzenia przez pierwotnego wierzyciela działalności gospodarczej, wyrażającej się w świadczeniu usług podobnych do których zastosowanie znajduje przepis art. 750 kpc. W tej sytuacji termin przedawnienia wynika z przepisu art. 751 pkt 2 kc.

Od powyższego wyroku apelację złożyła powodowa spółka, wnosząc o jego zmianę, a to poprzez zasądzenie kwoty dochodzonej pozwem, oraz wnosząc o zasądzenie zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Apelująca zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów:

- art. 750 kc poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych przez uczelnię wyższą stanowi umowę nienazwaną, przez co do tego stosunku prawnego należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy w ramach reżimu szkolnictwa wyższego wykształcił się nowy typ umowy nazwanej i do stosunku prawnego pomiędzy uczelnią wyższą a studentem stosuje się przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku, nie zaś przepisy o zleceniu,

- art. 751 pkt 2 kc w zw. z § 10 załącznika do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 roku w sprawie zasad techniki prawodawczej, poprzez ich błędną rozszerzającą wykładnię, wyrażającą się w:

- zakwalifikowaniu roszczeń powódki, jako roszczeń z tytułu nauki, podczas gdy są to roszczenia z tytułu kształcenia studentów,

- przyjęciu, iż pojęcie nauka funkcjonujące na gruncie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 1990 roku i innych ustaw reżimu prawnego szkolnictwa wyższego jest tożsame z pojęciem nauka użytym w przepisie art. 751 pkt 2 kc,

W uzasadnieniu swego stanowiska strona powodowa podważała przede wszystkim uznanie przez Sąd I instancji umowy zawartej pomiędzy Akademią (...) w Ł., której jest następcą prawnym a pozwanym, jako umowy nienazwanej, do której znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, przy jednoczesnym braku szczegółowego wyjaśnienia dokonania takiej kwalifikacji stosunku prawnego istniejącego między stronami. Skarżąca wskazała przy tym szereg wypowiedzi doktryny oraz przytoczyła treść poszczególnych orzeczeń sądowych, które mają na celu potwierdzić jej stanowisko, co do charakteru powstałego zobowiązania i w rezultacie przyjęcie, że umowa stanowiąca źródło dochodzonego roszczenia jest umową nazwaną, a konkretnie umową o świadczenie usług edukacyjnych, z której roszczenia jako niemające szczególnego uregulowania dotyczącego terminów przedawnienia, przedawniają się na zasadach ogólnych tj. zgodnie z treścią art. 118 kc, czyli po upływie 10 lat, nie zaś jak przewiduje to art. 751 pkt 2 kc z upływem 2 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze dyspozycję art. 505¹³ § 2 kpc Sąd drugiej instancji ograniczył uzasadnienie wyroku jedynie do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Stan faktyczny jest bezsporny pomiędzy stronami, a oś sporu sprowadza się jedynie do oceny prawnej zaistniałych okoliczności.

Skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji wyłącznie obrazę przepisów prawa materialnego. Nie sposób podzielić stanowiska skarżącej wyrażonego w złożonej przez nią apelacji, że zawarta między Akademią (...) a pozwanym umowa stanowi umowę nazwaną – o świadczenie usług edukacyjnych. Sąd I instancji prawidłowo podniósł, że brak jest przepisów regulujących taką umowę i jednocześnie zauważył, iż przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym, na której to w głównej mierze opiera się założenie powódki o uregulowaniu wymienionej przez nią umowy w tym właśnie akcie prawnym, odnoszą się w istocie do sfery stosunków prawnych łączących uczelnie wyższe i studentów regulowanych na gruncie prawa administracyjnego, co w pełni podziela Sąd Okręgowy. Podnieść przy tym trzeba, że kognicja organów administracyjnych w stosunkach uczelnia – student, choć szeroka, nie obejmuje sfery warunków odpłatności za studia lub usługi edukacyjne i w związku z tym podlega uregulowaniom prawa cywilnego, co oznacza, że zawarte w tak wyznaczonych granicach przedmiotowych i podmiotowych umowy podlegają ogólnym regułom prawa zobowiązaniowego. Ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym, która obowiązywała w dniu zawarcia przedmiotowej umowy, nie zawiera żadnego przepisu stanowiącego chociażby o możliwości zawarcia pomiędzy uczelnią wyższą a studentem umowy związanej z ponoszeniem przez niego określonych

opłat w zamian za usługi świadczone przez uczelnię. Skarżąca, mimo że twierdziła, że już na gruncie tej ustawy można wyodrębnić wszystkie składniki umowy o świadczenie usług edukacyjnych, nie wymieniła żadnego konkretnego przepisu prawnego tejże ustawy, z którego miałyby wynikać co najmniej szcztkowa regulacja zawieranych przez uczelnie i studentów kontraktów, pozwalająca na wyodrębnienie ich essentialia negotii. Odwołała się wyłącznie do przepisów obecnie obowiązującej ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym, a to art. 160 ust. 3, z którego wynika, że warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, o których mowa w art. 99 ust. 1, określa umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Tak lakonicznego zapisu, nawet wobec zobowiązań zawieranych w czasie obowiązywania „nowej” ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, nie można pochylić za wprowadzenie do porządku prawnego kolejnego rodzaju umowy nazwanej. Interpretacja przytoczonego zapisu zdaje się wręcz wskazywać, że celem przyświecającym ustawodawcy przy jego wprowadzaniu było uregulowanie wprost formy, w jakiej kontrakt ma być zawierany. Przepis ten jednak, jak już wyżej wskazano, nie ma żadnego znaczenia dla kwalifikacji rodzaju omawianej umowy.

Dodać przy tym należy, że strona powodowa, mimo obszernego wywodu, nie wymieniła jakichkolwiek innych przepisów, które określałyby składniki istniejącej według niej umowy o świadczenie usług edukacyjnych. Powoływała się jedynie na wprowadzenie w jej ocenie szczególnego reżimu prawnego właściwego dla stosunków prawnych pomiędzy studentami a uczelniami wyższymi, który jako stosunek wysoce reglamentowany nie może być dowolnie kształtowany w oparciu o przepisy ogólne kodeksu cywilnego. Argumentu tego nie sposób podzielić w sytuacji, gdy nawet sama skarżąca nie przytoczyła regulacji prawnej, która by go dotyczyła w omawianym zakresie. W świetle powyższych rozważań zarzut skarżącej dotyczący niewłaściwego zakwalifikowania przedmiotowej umowy uznać należy za nietrafny. Sąd I instancji prawidłowo zatem przyjął, że w związku z tym, że treść umowy była najbardziej zbliżona do umowy o świadczenie usług to powinny mieć do niej zastosowanie przepisy o zleceniu.

Odnosząc się do drugiego z postawionych zarzutów, a to naruszenia art. 751 pkt 2 kc poprzez błędną wykładnię zawartego w nim pojęcia nauki i utożsamienia go z pojęciem kształcenia występującego na gruncie ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym wskazać należy, że również ten zarzut Sąd Okręgowy uznał za chybiony. Strona skarżąca dokonując próby wykładni literalnej wymienionych określeń konstatuje, iż „pojęcie nauki jest pojęciem węższym niż pojęcie kształcenie” i jednocześnie podaje, że „skoro kształcenie to więcej niż nauka to interpretacja pojęcia nauki i objęcie jej desygnatami także pojęcia kształcenie powoduje, iż interpretator dokonuje wykładni rozszerzającej”. O ile Sąd Okręgowy zgadza się z pierwszym wysnutym wnioskiem, o tyle drugi uznaje za niewłaściwy. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym stanowi, że uczelnie są częścią systemu nauki polskiej i systemu edukacji narodowej. Sam ustawodawca posługuje się zatem przy ich charakteryzowaniu pojęciem nauki. W dalszych zaś ustępach wymienia podstawowe i dodatkowe zadania uczelni, na które składa się szereg działań związanych z szeroko pojmowaną edukacją, w tym z kształceniem, prowadzeniem badań naukowych czy rozwijaniem kultury narodowej. Wydaje się, że zakres owych zadań z uwagi na użycie przez ustawodawcę pojęcia zadań podstawowych pozwala na uznanie, że wymienienie ich w ustawie nie ma charakteru enumeratywnego. Przy ocenie zaś, czy działalność uczelni wyższej i wynikające z niej roszczenia mieszczą się w zakresie roszczeń z tytułu nauki istotne jest ustalenie, na gruncie jakiego stosunku dane roszczenie powstaje. W przedmiotowej sprawie nie ma znaczenia abstrakcyjna wykładnia pojęcia nauki i kształcenia, jakiej dokonała powodowa spółka w uzasadnieniu apelacji. Konieczne jest jedynie rozważenie, czy roszczenie powódki o zapłatę zaległego czesnego przez pozwanego jest roszczeniem z tytułu nauki czy też nie. Sąd Okręgowy podziela w tym zakresie w pełni ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi Akademia (...) w Ł. jest podmiotem, który w sposób stały i zorganizowany świadczy usługi edukacyjne. Z postanowień umowy wynika zaś, że zobowiązała się ona wobec pozwanego do prowadzenia zajęć dydaktycznych oraz organizowania egzaminów w sesji egzaminacyjnej i poprawkowej zgodnie z planem studiów. Zdecydowanie obowiązki te związane są z szeroko rozumianą nauką, gdyż pozwany zawierając przedmiotowy kontrakt dążył do uzyskania wiedzy w określonej dziedzinie. Nie można podzielić poglądu skarżącej, zgodnie z którym celem tego typu umów jest uzyskanie stopnia naukowego przez studenta. Zasady logiki i doświadczenia życiowego przesądzają o tym, że taki tytuł jest jedynie uwieńczeniem procesu edukacyjnego, czyli potwierdzeniem zdobytej wiedzy i umiejętności. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, co do tego, że przedmiotowa

umowa i świadczone na jej podstawie usługi były usługami naukowymi, a powstałe roszczenia są roszczeniami z tytułu nauki.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych przy jednoczesnym braku ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym z urzędu, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.